

# Jacek Surzyn

---

## Zasada jednostkowienia : analiza koncepcji Jana Dunsza Szkota

---

Folia Philosophica 26, 105-133

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Surzyn

## Zasada jednostkowienia

### Analiza koncepcji Jana Dunsza Szkota

Przedmiotem artykułu jest analiza Szkotowej koncepcji zasady jednostkowienia, przedstawianej przez Doktora Subtelnego jako pozytywny, fundamentalny element składający się na wewnętrzną strukturę każdego realnie istniejącego indywiduum.

Według Szkota w przypadku realnie istniejących złożań, to znaczy konkretnych rzeczy, ich jedność nie może być tylko korelatem jedności materii pierwszej i formy substancjalnej, ale musi być czymś więcej niż tylko sumą swych części składowych. W tym świetle stawia Szkot tradycyjne i szeroko dyskutowane w owym czasie pytanie o zasadę jednostkowienia. Wstępem jednak do właściwej analizy samej zasady musi być ustalenie, co Szkot rozumiał pod pojęciem konkretnego — indywiduum. „Indywiduum” to zasadniczo substancja (był złożony, w tym również osobowy), rzecz istniejąca w obszarze przyrody nieożywionej i ożywionej oraz wszelkie wytwory — artefakty<sup>1</sup>. W takim znaczeniu materii, formie i przypadłościom nie przysługuje w sensie ścisłym bycie czymś jednostkowym — indywiduum, niemniej jednak występując realnie w złożeniach, są one również ujednostkowane. Inaczej mówiąc, jednostkowości podlega wszystko, co jest realne. Ponadto do tego, co istniejące, zalicza Szkot jeszcze inne natury, które określa jako „wspólne”; są to na przykład „zwierzęcość” lub „człowieczeń-

---

<sup>1</sup> Zob. *Ordinatio* (dalej cyt. jako *Ord.*) II, d. 3, p. 1, q. 1, n. 23 (III/1, 900) i n. 36 (III/1, 902). Wszystkie dzieła Szkota cytowane w artykule odniesione są do wydania: *Ioannes Duns Scoti Opera Omnia (editio minor)*. A cura di Giovanni Lauriola. Vol. 1—3. Editrice Alberobello 1998—2001. W nawiasie podana została identyfikacja tego wydania: cyfra rzymska — numer tomu, cyfra arabska — numer części tomu, liczba po przecinku — numer strony.

stwo”. W związku z nimi nasuwa się pytanie, czy także im przypada jednostkowość? Szkot odpowiada, że w sensie ścisłym nie są one zindywidualizowane, choć mają własną jedność — nie są bowiem wielością, lecz czymś jednym dzięki jedności innej od numerycznej, którą to jedność Szkot nazywa jednością mniejszą<sup>2</sup>.

Jak rozumieć taką jedność mniejszą od numerycznej — pozostaje dość problematyczne i badacze myśli Szkota wypowiadają w tym względzie różne opinie. Nie ulega wątpliwości, że zdaniem Szkota, wszelkie indywidua domagają się przyczyny swego ujednostkowania. Co to jednak oznacza? Dla większości badaczy problem sprowadza się do dwóch zagadnień, mianowicie do pytania o różnicę, jaka zachodzi między dwiema jednostkami, występującymi w ramach tego samego gatunku, oraz do pytania o przyczynę wewnętrznej niepodzielności danego konkretnego — jednostki<sup>3</sup>.

M. Koszkało proponuje szerszy kontekst ujęcia problemu ujednostkowania. Na podstawie wnikliwej lektury tekstów Szkota wyróżnia kilka elementów, które składają się na całość problematyki; są to:

<sup>2</sup> Zob. M. K o s z k a ł o: *Indywiduum i ujednostkowanie. Analiza wybranych tekstów Jana Dunsza Szkota*. Lublin 2003, s. 54. Można polemizować z tezą autorki, iż natury wspólne nie istnieją samodzielnie, ponieważ nie posiadają aktu istnienia. Wydaje się, że w jakiś sposób samodzielność istnienia, a więc i akt istnienia, musi im przysługiwać, choćby w zakresie indyferentności względem konkretnych — jednostek i pojęć ogólnych w naszym umyśle. Kwestia, oczywiście, do szerszej dyskusji.

<sup>3</sup> Pozwólmy sobie na krótki przegląd stanowisk: K.C. Clatterbough oraz L. Iammarrone kwestię zasady ujednostkowania sprowadzają do pytania o numeryczną różnicę pomiędzy jednostkami w ramach jednego gatunku, czyli do zwielokrotnienia jednostek w gatunku. Pierwszy pisze: „The problem of individuation as the problem of how to account for the numerical difference of any two members of the same species, that is, to explain what divides the special species into individual members”. K.C. Clatterbough: *Individuation in the Ontology of Duns Scotus*. „Franciscan Studies” 1972, vol. 32, s. 65. W podobnym duchu: L. Iammarrone: *Giovanni Duns Scoto metafisico e teologo. Le tematiche fondamentali della sua filosofia e teologia*. Roma 2003, s. 224—241. Przybliżone stanowisko: J.J.E. Gracia: *Introduction: The Problem of Individuation*. In: *Individuation in Scholasticism: The Later Middle Ages and the Counter-Reformation (1150—1650)*. Ed. J.J.E. Gracia. New York 1994, s. 2. Za interpretacją przedstawioną w tekście głównym opowiada się T.M. Rudavskya (*The Doctrine of Individuation in Duns Scotus*. „Franziskanische Studien” 1980, Nr. 62, s. 352). Podobnie: Woo Suk Park: *The Problem of Individuation for Scotus: A Principle of Indivisibility or a Principle of Distinction?* „Franciscan Studies” 1988, no. 48, s. 105—106. Ze starszych opracowań: E. Gilson skłonny jest zasadę ujednostkowania widzieć w kontekście jedności i niepodzielności danego indywiduum (zob. *Jean Duns Scot. Introduction à ses positions fondamentales*. Paris 1952, s. 452), z kolei L.H. Mackey (*Singular and Universal: A Franciscan Perspective*. „Franciscan Studies” 1979, vol. 39, s. 148—151) szczególnie akcentuje motyw jedności. Przy okazji, autor ten potraktował problem numerycznej jedności w ujęciu Szkota jako uboczny, wynikający raczej z zagadnienia niepodzielności. Zob. ibidem, s. 119—120.

- niepodzielność,
- nieudzielalność,
- wykluczenie możliwości bycia czymś nieokreślonym,
- wyjątkowość,
- doskonałość,
- możliwość zwielokrotnienia indywiduów w ramach jednego gatunku,
- nieorzeczalność,
- tożsamość<sup>4</sup>.

Wydaje się, że pokazuje to pełny zakres tego, czym jest dla Szkota jednostkowienie i z jakiej perspektywy powinno być analizowane. Tylko takie ujęcie pozwala właściwie pojąć, dlaczego nie zadowalały Szkota dotychczasowe rozwiązania tego problemu, i zrozumieć istotę jego ujęcia. Spróbujmy zatem przeanalizować Szkotowy tok rozumowania.

Rozpoczyna Szkot od rozprawy ze zwolennikami stanowiska nominalistycznego, reprezentowanego głównie przez Gotfryda z Fontaines. Przyjmował on bowiem, że substancje materialne są jednostkowe same przez się, na podobnej zasadzie jak natura rzeczy jest naturą samą przez się. Skoro panuje zgoda co do natury, to na podobnej zasadzie jakikolwiek konkretny wzięty sam w sobie jest jednostkowy. Nie ma zatem potrzeby — zdaniem Gotfryda — szukania dodatkowej przyczyny jednostkowienia konkretnego poza jego własną naturą ujętą jako sama w sobie<sup>5</sup>. Wyjaśnienia domaga się jednak, w jakim sensie odnośnie do zasady jednostkowienia będzie to stanowisko nominalistyczne. Jest tak, gdyż pomimo że zakłada się tu istnienie natury rzeczy poza duszą oraz zależne od owego realnego istnienia istnienie natury w duszy, to jednak przypisuje się przysługiwanie powszechności jakiemuś konkretowi (rzeczy) tylko na podstawie istnienia jego natury w intelekcie (duszy). W konsekwencji to, co udziela realności substancji poza duszą, jednocześnie ją jednostkuje, a więc wszystko, co istnieje poza intelektem, musi być jednostkowe. Nominalizm takiego ujęcia zawiera się w tym, że Gotfryd skupia się jedynie na poszu-

<sup>4</sup> Zob. cały rozdział: M. K o s z k a ł o: *Indywiduum i jednostkowienie...*, s. 59—91.

<sup>5</sup> Poglądy Gotfryda odnośnie do zasady jednostkowienia szeroko omawia J. W i p p e l: *The Metaphysical Thought of Godfrey of Fontaines*. Washington 1981, s. 349—369. Warto zaznaczyć, że podobne stanowisko prezentowali: Piotr z Falco, Piotr z Olivii i prawdopodobnie Roger z Mastron — zob. M. K o s z k a ł o: *Indywiduum i jednostkowienie...*, s. 98. W przypisie 10. autorka wskazuje pewną rozbieżność w tym względzie: „Jedynie w przypisach do Lectura wydawcy podają przedstawiciele tej opinii: Rogera z Mastron i Piotra z Falco (lect. XVIII 230). Z kolei wydawcy QSMet. przypisują ją Wilhelmowi z Ware, Rogerowi z Mastron, Tomaszowi z Sutton i Piotrowi Olieu (QSMet. IV 235—236)”.

kiwaniu przyczyny tego, dlaczego natura staje się powszechnikiem, ponieważ sama z siebie, jako istniejąca poza duszą, powszechnikiem być nie może<sup>6</sup>. Szkot przedstawia dwie możliwości rozumienia takiego stanowiska: pierwsza możliwość wskazywałaby, że jedna realna rzecz może różnić się od innej realnej rzeczy przez inną ilość, dodaną do substancji tej rzeczy; wówczas mamy dwa wyjścia: albo owe rzeczy wzięte jako takie są identyczne, albo też same z siebie różne<sup>7</sup>. Druga możliwość wskazywałaby, że to sama ilość jednostkuje substancję, ponieważ ilość na gruncie przyjętych założeń nie różni się niczym od substancji, zatem w konsekwencji do substancji nie zostałyby dodane nic pozytywnego<sup>8</sup>.

Zdaniem Szkota, oba możliwe rozwiązania są nie do przyjęcia zasadniczo z dwóch powodów. Po pierwsze, przyjęcie ujednostkowania konkretnego przez niego samego uniemożliwiłoby intelektowi jego poznanie. Gdyby tak bowiem było, wówczas intelekt, poznając przedmiot (konkret) jako powszechnik — a tylko w taki sposób jest to dla niego możliwe, skoro w umyśle istnieją nie konkrety, lecz właśnie powszechniki — nie poznawałby go w jego właściwej rzeczywistości (jako „tego oto”), zatem poznawałby konkret w charakterze sprzecznym z właściwą mu naturą. W konsekwencji intelekt, poznając rzecz jednostkową jako powszechną, wytwarzałby dwa wzajemnie wykluczające się na jej temat (co do natury owej rzeczy) twierdzenia, to znaczy, że jest ona jako realna jednostkowa, ale w intelekcie pojawia się jako powszechna. Można powiedzieć, że przez to w ogóle zaprzeczają się kilku wymienionym wyżej koniecznym warunkom przysługującym jednostkowości (choćby jej tożsamości, niepodzielności bądź doskonałości)<sup>9</sup>. Po drugie, wskazuje Szkot specyficzną konstytutywną właściwość, koniecznie przysługującą realnej, istniejącej poza

<sup>6</sup> Por.: T.M. R u d a v s k y: *The Doctrine of Individuation...*, s. 354.

<sup>7</sup> „Haec substantia sit alia ab alia, quae est sub quantitate alia ab alia, vel quod ista de se est eadem in hoc lapide et alia”. *Reportatio parisiensis* (dalej cyt. jako *Rep.*) II, d. 12, q. 5, n. 2 (II/2, 706).

<sup>8</sup> „Secundum modum ponendi est iste, quod substantia lapidis est haec de se, quia non per aliquid aliud ab essentia. Nam quantitas de se potest individuare, quia ipsa sola separata est divisibilis; igitur ipsa derelinquit modum in substantia, et signationem, qua substantia est haec; et per istum modum, qui non est aliud a substantia, quae signatur, et per nihil aliud positivum est haec”. *Rep.* II, d. 12, q. 5, n. 5 (II/2, 706).

<sup>9</sup> „Igitur intellectus intelligens illud obiectum sub ratione universalis, intelligit ipsum sub ratione opposita sua rationi, quia ut praecedit actum determinatur ex se ad oppositum illius rationis, scilicet universalis”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 1, n. 7 (III/1, 898). Mamy tu zatem argument epistemologiczny związany z określeniem relacji zachodzącej między pojęciem w umyśle a odpowiadającym mu realnym przedmiotem. Por. T.M. R u d a v s k y: *The Doctrine of Individuation...*, s. 355.

umysłem rzeczy, mianowicie to, że jest ona przede wszystkim czymś jednym, ale w sensie mniejszym od jedności numerycznej, gdyż ta ostatnia nie wystarcza, by uzasadnić nieidentyczność owej rzeczy z inną realnie istniejącą rzeczą. Szkot zaznacza, że taka mniejsza jedność sama w sobie nie jest czymś jednostkowym, zatem nie może konstytuować jednostkowości bytu, a to właśnie ona (mniejsza jedność) będzie przysługiwała naturze samej w sobie<sup>10</sup>. Ostatecznie więc przedstawiona koncepcja Gotfryda niewłaściwie — według Szkota — przedstawia to, czym jest zasada jednostkowienia, ponieważ każda natura ujęta jako sama w sobie (sama przez się) pozostaje indyferentna zarówno względem jednostkowości, jak i ogólności, dlatego też sama z siebie nie może być przyczyną jednostkowienia<sup>11</sup>.

Zdaniem Szkota, zasadą jednostkowienia nie może być także przypadłość, na przykład ilość, co mogłyby sugerować ustalenia Gotfryda, choć nie tylko jego<sup>12</sup>. Twierdzi on bowiem, że to, co przynależy czemuś prymarnie, musi przynależeć z natury, a więc ostatecznie jedność utworzona z substancji i przypadłości stanowi jedność przypadłościową, ponieważ jednym z konstytutywnych jej składników jest przypadłość. Ponadto sama substancja nie tworzy jedności realnego bytu, jest ona związana z właściwością jej przysługującą. Skoro zaś właściwość przynależy substancji w charakterze ilości<sup>13</sup>, nasuwa się wniosek: ilość musi być zasadą jednostkowienia.

Stanowisko to zdaje się rozwijać Akwinata. Stwierdza bowiem, że poszczególne formy różnią się między sobą dzięki zawieraniu się w szczegółowej materii. Innymi słowy, formy są jednostkowane przez materię. Podstawą rozróżnienia form będzie więc materia, forma bowiem w każdym poszczególnym przypadku przyjmowania jej przez materię będzie różniła się od innej formy dzięki zawieraniu czegoś dodatkowego, to znaczy dzięki zdeterminowaniu i określeniu przez

<sup>10</sup> „Praeterea, cuiuscumque unitas realis, propria et sufficiens, est minor unitate numerali, illud non est de se unum unitate numeralis”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 1, n. 8 (III/1, 898).

<sup>11</sup> *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 1, n. 29—30 (III/1, 901).

<sup>12</sup> Poza nim ze stanowiskiem takim zgadzałyby się — przynajmniej w mniemaniu Szkota — poglądy Tomasza z Akwinu oraz Idziego Rzymianina. Odnośnie do tego ostatniego zob.: *Aegidius Romanus Quaestiones I—XX circa unionem numeralem substantiarum*. Ed. G. Bruni. „Analecta Augustiniana” 1939—1940, vol. 17, s. 197—207. W przypadku Tomasza można odnieść się chociażby do jego dziełka *O bycie i istocie*, ale nie tylko. Problem z Akwinatą polega jednak na tym, czy kwantytatywność przypisywana materii i przekształcająca ją w zasadę jednostkowienia (*materia quantitate signata*) jest rzeczywiście przypadłością. Porównaj, co pisze na ten temat E. Gilson: *Jean Duns Scot...*, s. 458.

<sup>13</sup> Jest to Arystotelesowska definicja własności. Zob. *Arystoteles: Metafizyka* V, 13, 1020a 7—8.

konkretną ilość<sup>14</sup>. Stąd, zdaniem Tomasza, jedna rzecz, na przykład ogień, różni się od drugiego ognia determinacją ilościową (przy czym oba mają tę samą formę — są ogniem). Akwinata określa tak rozumianą determinację jako materię oznaczoną kwantytatywnie<sup>15</sup>.

Na przedstawione rozumowanie Szkot odpowiada za pomocą czterech kontrargumentów. Wstępnie konieczne jest jednak poczynienie małej uwagi odnośnie do Szkotowej intencji. Szkot wyraźnie bowiem zaznacza, że nie stara się znaleźć jakiegoś ogólnego znaczenia przyczyny ujednostkowania, dzięki któremu każdą jednostkę określamy jako „jednostkę” z tego powodu, że jest numerycznie jedna i na tej podstawie tworzymy w procesie abstrakcji jakieś ogólne pojęcie „tego oto” konkretnego bytu. Chodzi raczej o coś, co wcześniej zostało określone mianem nieudzielalności, wyjątkowości indywiduum. Znaczy to, że każde indywiduum ma w sobie własną, niepowtarzalną i jedyną jednostkowość (w tym sensie przypisuje się mu „bycie tym oto”). Myśl Szkota zmierza zatem do opisanego czegoś, co przysługuje tylko „temu” jedynemu indywiduum. Wydaje się, że w tym mieści się sens Szkotowego wyrażenia „określona konkretność”<sup>16</sup>. Dlatego też, wszystko to, co daje się wyróżnić jako realny element złożenia bytowego, będąc „tym oto”, musi mieć własną, niepowtarzalną jednostkowość. Mieszczą się w tym również przypadłości — w tym przypadku ilość. Po takim wstępie można przedstawić Szkotowe kontrargumenty.

Pierwszy opiera się na odniesieniu do znaczenia terminów „konkretność” lub „numeryczna jedność”. Wydaje się bowiem, że substancja materialna pozostaje czymś jednostkowym dopóty, dopóki nie ulegnie zniszczeniu. Nie ulega zaś wątpliwości, że zmiana substancji pierwszej następuje w wyniku zmiany jej jednostkowości. Gdyby więc bycie „tą oto” substancją zależało od jej ilości jako przypadłości, wówczas zmiana owej przypadłości sprowadzałaby zmianę jednostkowości substancji. W konsekwencji, skoro stan bycia „tym oto” konkretem nie może jednocześnie przysługiwać odrębnym rzeczom — takie jest bowiem znaczenie tego terminu: przysługuje on tylko jednej rzeczy — należy przyjąć, że substancję jednostkuje bycie „tym oto” konkretem,

<sup>14</sup> Zob. Tomasz z Akwinu: *Summa contra gentiles* II, 49, a. 3.

<sup>15</sup> Por. Tomasz z Akwinu: *O bycie i istocie*, rozdział II.

<sup>16</sup> „Ad videndum de ista opinione, praemitto unum de intellectu quaestionis, quod quaeritur de causa individuationis vage, secundum quod unum numero potest abstrahi ab »hoc uno« numero et illo ratione unitatis numeralis, quae communis est — sed quaeritur propter quid substantia materialis est singularis hac singularitate determinata”. *Lectura* (dalej cyt. jako *Lect.*) II, d. 3, q. 4, n. 71 (II/1, 684). Por.: A.B. Wolter: *John Duns Scotus* (B. CA. 1265; D. 1308). In: *Individuation in scholasticism...*, s. 279.

a nie coś innego. Z tej perspektywy możliwe staje się takie działanie Boga, że zachowując „tę oto” substancję, zmieni jednocześnie jej ilość. Sytuacja ta, określana jako cud, jest możliwa, a skoro może się zmienić przypadłość-ilość konkretnej, niepowtarzalnej substancji, nie naruszając jej jednostkowości, prowadzi to do ostatecznego wniosku: ilość nie może jednostkować<sup>17</sup>.

Drugi kontrargument oparty jest na analizie relacji zachodzącej między substancją i przypadłością. Zdaniem Arystotelesa bowiem, substancja jest prymarna względem przypadłości. Prymat ten wynika z natury bycia substancją i przekłada się na strukturę zależności w tak zwanym drzewie Porfiriusza — przypadłość zatem presuponuje w naturze coś wcześniejszego, czym jest właśnie substancja<sup>18</sup>. Na tej podstawie hierarchizuje Szkot rodzaje i gatunki, sugerując, że podział gatunku na subiektywne części — czyli indywidua — jest równoległy do podziału rodzaju na części gatunkowe, co przenosi się także na podział substancjalny. Ostatecznie substancja pierwsza jednostkuje się dzięki własnym determinującym (określającym) ją czynnikom, a nie przez przypadłość<sup>19</sup>.

Kolejny kontrargument jest konsekwencją kontrargumentu poprzedniego i sprowadza się do porządku orzekania opartego na podziale substancji na części podmiotowe<sup>20</sup>. Podstawą jest zasygnalizowana wcześniej prymarność substancji względem przypadłości, co przejawia się także w sposobie orzekania. Substancja bowiem zawsze występuje jako podmiot, przypadłość zaś jako orzecznik. Tym samym substancji przysługuje wyższy rodzaj, co wyklucza możliwość jej jed-

<sup>17</sup> Kontrargument ten przedstawiliśmy w dużym skrócie, starając się wyłuskać tylko jego sens, pełny wywód Szkota, zob.: *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4 (III/1, 909–921); *Lect.* II, d. 3, q. 4, n. 73–76 (II/1, 684). Por. T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 362. A.B. Wolter podaje, że rozumowanie Szkota oparte jest tutaj na teologicznym aspekcie eucharystycznej transsubstancjalności: *John Duns Scotus...*, s. 279–280.

<sup>18</sup> Zob. Arystoteles: *Metafizyka* VII, 1, 1028a 10–1028b 2. Rudavsky przywołuje do tego odpowiedni fragment z *Ordinatio*: „Ergo convenit substantiae primae ex ratione sua, quod sit »haec« prius naturaliter quam determinetur aliquo accidente”. Zob. T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 363, przypis 45.

<sup>19</sup> „Lapis non est lapis per quantitatem, tamen lapis distinguitur ab alio per quantitatem”. *Quaestiones subtilissimae super libros Metaphysicorum Aristotelis* (dalej cyt. jako *QSMet.*) VII, q. 13, n. 5 (I, 278). Por. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 3 (III/1, 363); *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 79 (II/1, 685). Zob. komentarze: A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 280–281; T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 363; E. Gilson: *Jean Duns Scot...*, s. 458.

<sup>20</sup> Tak określa go A.B. Wolter: „Scotus’ third approach again appeals to »the predicamental coordination«, which considers division of substances into their subjective parts”. A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 281.



nostkowienia przez przypadłość, mającą niższy rodzaj (przypadłość istnieje w sensie zależnym — *secundum quid*)<sup>21</sup>. Szkot ilustruje to następującym przykładem: „Choć bardzo Sokrates jest zdeterminowany przez [bycie] białym lub czarnym, niemniej jednak nie jest [przez to] w większym stopniu zdeterminowany w rodzaju substancji niż wcześniej, gdyż już poprzednio był tym oto”<sup>22</sup>. Gdyby więc indywiduum podlegało jednostkowieniu przez coś przypadłościowego względem substancji, wówczas nie można by orzec właściwego gatunku substancji w sensie istotowym (*quid*), a to klucz do określenia substancji jako jednostkowej<sup>23</sup>.

Ostatni kontrargument opiera się na właściwym określeniu, czym jest sama ilość. Szkot odrzuca — w przeciwieństwie do wcześniejszych kontrargumentów, w których akceptuje możliwość jednostkowienia przez jakąkolwiek przypadłość — uznanie ilości za warunek jednostkowienia. Podobnie bowiem jak rozciągłość nie dodaje niczego nowego do istoty substancji, sprawiając jedynie, że substancja staje się rozciąglą, również ilość jako określenie materii (jej ograniczenie) nie dodaje niczego do istoty materii. Materia pozostaje dalej „tą oto” materia, bez względu na przysługującą jej ilość<sup>24</sup>. Dlatego określenie materii za pośrednictwem ilości różni się od określenia samej ilości, wcześniejszego względem materii. Innymi słowy, sama ilość musi być wprawdzie określona, by mogła stać się określonością materii, której przysługuje. Na tej podstawie stwierdza Szkot, że określenie materii nie jest tym samym, co określenie całej substancji, nawet gdyby została ona (substancja) uczyniona przez samą ilość<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Zob.: *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 4—5 (III/1, 911—912); *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 91—94 (II/1, 687—688).

<sup>22</sup> „Quantumcumque enim Socrates determinatur per album vel nigrum, non est Socrates magis determinate in genere substantiae, quam erat prius, quia prius erat hic”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 8 (III/1, 913); *Lect.* II, d. 3, q. 4, n. 93 (II/1, 687).

<sup>23</sup> Argumentacja jest znacznie bardziej rozbudowana: „Praeterea, ultimum cuiuslibet coordinatione requirit praedicationem superiorem in illo ordine, per se; sed ens per accidens non recipit praedicationem essentialiter superiorum per se, in genera; ergo ultimum in nulla coordinatione praedicamenti includit res diversarum coordinationum. Praeterea, species in quocumque genere est species secundum rationem illius generis, sed de ratione speciei est quod sit praedicabilis, et hoc est singulare; ergo est singulare in genere substantiae circumscripto omni accidente”. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 92—93 (II/1, 687). Por.: A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 281.

<sup>24</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 9 (III/1, 914). Por. T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 364.

<sup>25</sup> Zob. dłuższy wywód w: *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 10—11 (III/1, 914—916); *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 98 (II/1, 688). Por.: K.C. Clatterbough: *Individuation in the Ontology...*, s. 67; A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 282.

Szkot odrzuca też rozwiązanie Tomasza z Akwinu, ponieważ także kwantytatywnie ujęta materia nie spełnia warunków bycia zasadą jednostkowienia<sup>26</sup>. Na dowód Doktor Subtelny przedstawia dwie racje:

1. Warunkiem podziału całości na części nie może być ilość, a tak jest właśnie w ujęciu Tomasza, co potwierdza jego przykład z dwiema białymi powierzchniami, które jako białe, różnią się jedynie ilościowo<sup>27</sup>. Zdaniem Szkota, jedna biała powierzchnia może się różnić od drugiej białej powierzchni, mimo że mają one tę samą ilość, czyli nie mają oddzielnych ilościowo materii. Potwierdza to zwykle doświadczenie zmysłowe<sup>28</sup>. Musi zatem istnieć inna poza ilościową zasada, dzięki której rzeczy są jednostkami. Przyjmując Tomaszowe rozwiązanie — konkluduje Szkot — niechybnie popadniemy w rozumowanie kołowe, w myśl którego ilość jest jednostkowiona przez substancję, substancja przez ilość itd.<sup>29</sup>

2. Ilość nie może jednostkować z tego względu, że formalnie nie jest obecna w substancji materialnej: „Cokolwiek bowiem jest racją formalną czegoś, co można podzielić, formalnie tkwi w tym, co zdolne jest do takiego podziału. Jednak ilość nie tkwi formalnie w gatunku, gdy dzieli się go na podmiotowe części. Zatem nie jest ona formalną racją możliwości podziału takiej całości na części”<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Zagadnienie jednostkowienia przez *materia quantitate signata* w koncepcji Tomasza doczekało się wielu komentarzy. Warto nadmienić jednak, że czasami kwestię tę traktowali tomiści jako problem uboczny. Ostatecznie bowiem metafizyczną zasadą jednostkowienia jest dla Akwinaty akt istnienia — *esse*. Wszelkie wewnętrzne podziały struktury substancjalnej (istotowe) pozostają względem *esse* wtórne. W tym duchu wypowiada się np. S. S w i e ż a w s k i: *Byt. Zagadnienia metafizyki tomiścycznej*. Kraków 1999, s. 279—280. Por. także L. I a m m a r r o n e: *Giovanni Duns Scoto...*, s. 225—228.

<sup>27</sup> W wersji S z k o t a: „Non possunt esse due albedines separatim, nisi quia in illa et illa quantitate”. *Rep.* II, d. 12, q. 4, n. 9 (II/2, 705). Stanowisko to doprowadza w konsekwencji Tomasza do przyjęcia zasady, że w ramach gatunku może istnieć tylko jeden anioł, ponieważ w substancjach oddzielonych nie ma materii, brak zatem zasady różnicującej i jednostkującej na poziomie istoty. Zob. teksty T o m a s z a z A k w i n u: *Summa theologiae* I, q. 50, art. 2; *Summa contra gentiles* II, q. 50—51.

<sup>28</sup> Jaki podać przykład? Może dobrym będzie powszechny dziś fakt możliwości kopiowania muzyki w formacie cyfrowym. Jedna kopia i inna kopia (choć może trudno mówić w tym przypadku o kopii?) nie różnią się pod względem uposażenia ilościowego, a jednak pozostają różne i jednostkowe!

<sup>29</sup> „Non repugnat qualitate esse haec unde et aliud a quantitate; neque sunt duae albedines in supposito hoc per aliquid alterius generis, sic enim esse circulus substantia per quantitatem et quantitatem per substantia”. *Rep.* II, d. 12, q. 4, n. 9 (II/2, 705). Por. T. M. R u d a v s k y: *The Doctrine of Individuation...*, s. 364.

<sup>30</sup> „Quia quidquid est ratio formalis alicuius divisibilitas, inest formaliter illi quod est divisibile illa divisione; sed quantitas non inest formaliter speciei in quan-

Odrzuca więc Szkot stanowisko Akwinaty, zaznaczając, że sama ilość ma własną, niezależną istotę, która domaga się racji jednostkowania, a zatem takiej funkcji względem substancji spełniać nie może<sup>31</sup>. Ilość, a w znaczeniu szerszym przypadłość, nie może być zasadą jednostkowania. Czy takiej roli nie odgrywa jednak sama materia pierwsza?

Możliwość taką Szkot dostrzega w koncepcji Arystotelesa, gdyż — zdaniem Szkota — wniosek taki może wynikać właśnie z myśli Stagiryty<sup>32</sup>, co jednak nie zmienia faktu, że trudno na coś takiego przystać. Wynika on zasadniczo z analizy struktury złożenia substancjalnego, do którego przecież materia (razem z formą) wchodzi jako część integralna. Skoro tak, sama materia pierwsza nie może być ostateczną zasadą różnicującą (czyli jednostkującą) całego złożenia, gdyż pozostaje elementarną częścią złożenia, a część nie może uzasadniać całości. Szkot pisze o tym następująco: „Jednak tak, jak to złożenie nie może samo z siebie być »tym oto« [...], podobnie materia, będąc częścią tego [złożenia], nie będzie sama z siebie owym »tym oto«, gdyż nie może być wspólna złożeniu i jednocześnie stanowić rację jego różnicy”<sup>33</sup>. Ponadto wystarczy dokładnie przeanalizować, czym w złożeniu jest materia. Mianowicie, będąc możliwością w relacji do formy, odgrywa rolę biernej zasady złożenia. Tym samym w każdej jednostce-złożeniu musi istnieć taka sama materia i dopiero dochodząca aktualizująca ją forma determinuje materię w ramach tego i tylko tego

tum est divisibilis in partes subiectivas; igitur ipsa non est ratio formalis divisibilitatis talis totius in partes talis”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 4, n. 8 (III/1, 914).

<sup>31</sup> „Hoc quod est secundum se indifferens ad sua individua, non est ratio prima individuandi alia; cum igitur quantitas habeat quidditatem indifferentem ad sua individua, igitur ad aliunde substantia materialis distinguitur”. *Rep.* II, d. 12, q. 4, n. 8 (II/2, 704).

<sup>32</sup> Zob. *Rep.* II, d. 12, q. 3—4 (II/2, 701—706) i q. 8 (II/2, 717—722). Choć Stagiryta nie wypowiedział takiego poglądu wprost, Szkot uważa, że jest to logiczna konsekwencja, wynikająca z tego, co Arystoteles pisze. Na poparcie takiego wniosku przywołuje następujące miejsca: *Metafizyka* V (1016b 32—33); VII (1034a 4—8 i 1037a 32—1037b 5); XII (1074a 31—38); *O niebie* (278a 10—15). Zob. *Lect.* II, d. 3, q. 4, n. 128—132. Co ciekawe, na inny fragment *Metafizyki* powołuje się zwolennik jednostkowania przez materię I d z i R z y m i a n i n: „Contrarium videtur velle Aristoteles V Metaphysicae capitulo de uno, ubi dicit quod unum numero est cuius materia est una. Est ergo aliquid singulare et individuum ex materia”. *Aegidii Romani Quaestiones I—II circa unionem numeralem substantiarum*. In: *Aegidius Romanus Quaestiones I—XX...*, s. 198.

<sup>33</sup> „Igitur sicut illud compositum non potest de se esse hoc [...], ita nec materia — quia est pars eius — erit de se haec, quia non potest esse compositum commune et eiusdem rationis in diversis”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 5, n. 3 (II/1, 923). Zob. A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 283; T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 366.

złożenia. Z wcześniejszych ustaleń Szkota wynika poza tym, że materia pozostaje niezależna od wszelkiej zmiany (powstawania i niszczenia), co stoi w jawnej sprzeczności z uznaniem jej za zasadę jednostkowania, ponieważ wówczas trzeba by w konsekwencji przyjąć, że jednostka, podlegająca przecież zmianie, przed swym powstaniem i po swym zniszczeniu pozostaje tą samą jednostką<sup>34</sup>. Ostatecznie więc brak — zdaniem Szkota — podstaw, by materię uznać za zasadę jednostkowania.

Już z dotychczasowych ustaleń wynika, że Szkot zasadę jednostkowania uznaje za coś pozytywnego, niezależnie „tkwiącego” w rzeczy. Aby obronić pozytywne bytowanie zasady jednostkowania, musi Szkot odrzucić także stanowisko Henryka z Gandawy, który uważał, że bycie jednostką wyraża podwójną negację. Jednostkowanie substancji materialnej nie dokonuje się za pośrednictwem czegoś pozytywnego tkwiącego w rzeczy, lecz wyraża ono podwójny brak: z jednej strony możliwości podziału odnośnie do rzeczy wziętej jako taka, z drugiej — brak bycia identycznym z czymś innym<sup>35</sup>. Z tego względu

<sup>34</sup> „Materia est eadem in generato et corrupto; igitur habet eandem singularitatem in generato et corrupto”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 6 (I, 364). Por. także: „Contra, mutetur hic ignis in hanc aquam et iterum haec aqua in ignem, eadem est materia primi ignis et secundi, et eadem species; ergo idem ignis erit numero, et ille est respondeo, quod materia dispergitur”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 5, n. 3 (III/1, 923). Polemizować można, przywołując fragment: „Cum generatio sit transmutatio ad substantiam individualem, et generatio substantiae non simpliciter et absolute considerata sed secundum quod in hac materia determinata tunc non oportet cum ipsa ratio substantiae fiat in hac materia determinata Socratis quod fiat in alia materia Platonis et corruptiores etiam, et accidit apud generationem substantiae generari substantiam in hac materia determinata Socratis et ratione substantiae cum non esset substantia privata et non tamen generatur aliquod accidens substantiae quamquam non esset dicere quod est generatio substantiae simpliciter et absolute considerate tamquam penitus non praexistentis. Praeexistebat enim homo quando generabatur Plato sed non in hoc materia in qua generatur”. *Aegidii Romani Quaestiones I—II...*, s. 205—206. Można zatem dyskutować, czy argument Szkota jest zasadny. Bez wątplenia, sam Akwinata i jego uczniowie eksponowali tezę Arystotelesa: *forma dat esse*. Forma pozostaje jednak gatunkowa i jest ogólna (na przykład forma „człowiek”), zatem musi być jednostkowiona przez przyjmującą ją materię. Szkot, oczywiście, odwołuje się do innej podstawy, opartej na tym, że złożenie substancjalne jest *ex re et re*, i na tej podstawie powyższe wydaje się nie do przyjęcia: „Eadem materia, quae est sub forma unius individui, potest esse sub forma alterius consequenter ergo non est illud, quo distinguuntur duo individua et quo hoc est hoc”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 6 (I, 364).

<sup>35</sup> „In formis creatis specificis [...] ratio individuationis [...] est negatio [...] privatione omnis divisibilitas (per se et per accidens) et a quolibet alio divisa [...]. Et haec duplex negatio omnino formaliter rationem formae determinat, qua determinatione supra essentiam formae constituitur suppositum absolutum”. Henryk z Gandawy: *Quodl.* V, q. 8. Por. Idem: *Summa quaestiones ordinariae*, a. XXXIX, q. 3,

nie ma konieczności poszukiwania w jednostce czegoś pozytywnego, co sprawiałoby, że jest ona „tą oto”, wystarczy — uważa Henryk — „wyznaczyć” przyczynę jednostkowania na drodze podwójnej negacji (bądź podwójnego braku). Henryk analizuje ją zatem z perspektywy wewnętrznego podziału rzeczy i w odniesieniu rzeczy do czegoś zewnętrznego.

Właśnie w tym ostatnim punkcie Szkot zaatakował pogląd paryskiego mistrza, starając się wykazać, że zasada jednostkowania i samo bycie jednostką są wewnętrzną właściwością danego bytu i absolutnie nie mogą być ukonstytuowane przez odniesienie do czegoś zewnętrznego. Innymi słowy, bycie „tym oto” jest autonomiczne i niezależne, bez względu na to, czy odnosimy owo „to oto” do czegoś poza nim: Sokrates jest „tym oto” Sokratesem, bez jakiegokolwiek relacji względem czegokolwiek. Rozwińmy tę myśl: po pierwsze, pokazuje Szkot, że Henryk najwyraźniej zapomina, iż rzecz jest jednostkowa nie tylko przez odniesienie do innych rzeczy, ale również sama w sobie. Toteż kryteria, jakie przyjmuje Henryk, nie są adekwatne do omawianej tu kwestii<sup>36</sup>. Po drugie, koncepcja podwójnej negacji w zasadzie wyklucza przyjęcie Arystotelesowskiego rozumienia substancji. Stagiryta wyróżniał bowiem substancję pierwszą, wskazując, że jest ona jednostkowa i doskonalsza od substancji drugich, ujmowanych w ramach gatunku. Negacja (brak), nie uczestnicząc jako coś pozytywnego w bytowości, wyklucza doskonałość. Dlatego nasuwa się następujący wniosek: gdyby zgodzić się ze stanowiskiem Henryka, należałoby odrzucić doskonałość substancji pierwszej, co w ogóle podważa rację jej istnienia<sup>37</sup>. Po trzecie, skoro we wszystkim negacja jest taka

4. Ed. R. M a c k e n. In: *Henricus de Gandavo Opera Omnia*. Leuven 1991. Należy pamiętać, że kiedy scholastyk odnosił się do wewnętrznego podziału substancji, wyraźnie odróżniał tzw. części podmiotowe od części istotowych. Podział na części podmiotowe odnosi się podziału w ramach ontycznej struktury substancji i odwołuje się do jej ciągłości. Podział na części istotowe odnosi się do podziału dokonanego przez intelekt. Dlatego wszelkie rodzaje, gatunki i indywidua można umieścić w jednej wspólnej grupie bądź klasie i określić jako podmiotowe jej części — zob. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 43 (II/1, 679). Podaję za: A.B. W o l t e r: *John Duns Scotus...*, s. 277. Henryk z Gandawy, mówiąc o braku podziału jednostki wziętej jako sama w sobie, miał na myśli podział na części podmiotowe.

<sup>36</sup> Zob.: *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 1 (II/1, 904); *Rep.* II, d. 12, q. 6, n. 3 (II/2, 714). Por. T.M. R u d a v s k y: *The Doctrine of Individuation...*, s. 357.

<sup>37</sup> „Item negatione non constituitur aliquid formaliter in entitate perfectione quam sit illa entitas praesupposita negationi [...]; sed prima substantia (secundum Philosophii in Praedicamentis) est maxime substantia, et etiam est magis substantia quam secunda substantia; igitur non formaliter constituitur in entitate primae substantiae per negationem in quantum distinguitur a secunda”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 3 (III/1, 906).

sama, nie może być zasadą jednostkowienia, jednostkowość bowiem charakteryzuje się tym, że przypisana jest tylko jednemu konkretowi i orzekana jest o jednym tylko konkretnym. Nie sposób zaś jednocześnie orzekać coś o złożeniu i wskazywać występujący w nim brak, gdyż samo złożenie nie tworzy jedności. Nie może więc na drodze negacji wskazać niczego pozytywnego<sup>38</sup>. Po czwarte, nasuwają się dwa pytania: jaka jest przyczyna tego, że negacja (brak) odnosi się do rzeczy? A jeśli jest ona wspólną racją wszystkich jednostek, dlaczego wzięta sama w sobie, może być również „tym oto” (czyli jednostkowa)<sup>39</sup>? Odpowiadając, formułuje Szkot tezę, że sama negacja zawiera w sobie zasadę jednostkowienia, gdyż jest istotowo czymś jednym. Dlatego też sama domaga się przyczyny takiego bycia czymś jednym, co wyklucza możliwość uznania jej za zasadę jednostkowienia innych przedmiotów<sup>40</sup>.

Ostateczna konkluzja oparta na krytyce podwójnej negacji w ujęciu Henryka brzmi zatem następująco: substancji materialnej nie może jednostkować brak lub negacja, lecz musi to czynić coś pozytywnie w niej zawartego. To coś, jako przyczyna, sprawia, że dany przedmiot nie dzieli się już na mniejsze części, lecz integralnie jest „jednym” przedmiotem, zarazem oddzielnym i absolutnie różnym od innych przedmiotów<sup>41</sup>.

Szkot odrzuca także inny pogląd, że zasadą jednostkowienia jest aktualne istnienie<sup>42</sup>. Analizę tego stanowiska rozpoczyna od przywołania myśli Stagiryty zawartej w jego *Metafizyce*<sup>43</sup>, w której sugeruje on, że ostateczną różnicą między — powiedzmy — dwiema sub-

<sup>38</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 2 (III/1, 906).

<sup>39</sup> „Quaero quae est ratio quare negatio ista convenit illi [...]. Similiter, quaero unde »negatio« sit haec, cum sit eisdem rationes in isto et in illo?”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 4 (III/1, 906).

<sup>40</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 2 (III/1, 905). Nie bez znaczenia pozostaje także to, że zdaniem Szkota, stanowisko Henryka nie tyle wyjaśnia zasadę i przyczynę jednostkowienia, ile jedynie opisuje skutki jej działania.

<sup>41</sup> Zob. dłuższy wywód w: *Rep.* II, d. 12, q. 6, n. 4 (II/2, 714—715).

<sup>42</sup> „Utrum substantia materialis per actualem existentiam sit individua vel ratio individuandi aliud?” *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 3, n. 2 (III/1, 907); „Propter tertiam opinionem circa individuationem substantiae materialis, quaeritur si substantia materialis sit haec et singularis per existentiam actualem”. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 54 (II/1, 681). Koncepcję istnienia jako zasady jednostkowienia można przypisać kilku myślicielom: Robertowi Kilwardby’emu, Piotrowi z Falco, Tomaszowi z Akwinu oraz Idzie-mu Rzymianinowi. W przypadku Piotra z Falco (był mistrzem franciszkańskim, zmarł około 1280 roku) Wolter sugeruje, że to on pozostawał dla Szkota głównym reprezentantem tego poglądu. Zob. A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 278. Por. L. Iammarone: *Giovanni Duns Scoto...*, s. 229—230.

<sup>43</sup> Zob. Arystoteles: *Metafizyka* VII, 13, 1039a 3—7.

stancjami jest akt (albo inaczej: istnienie w stanie aktualnym), gdyż nigdy dwie rzeczy nie będą czymś jednym w akcie. Inaczej mówiąc, ostateczną determinacją jakiegokolwiek rzeczy będzie jej aktualność, czyli aktualne zaistnienie<sup>44</sup>. Aktualne istnienie stanowi więc element konstytutywny, w jakiś sposób determinujący (określający) przedmiot jednostkowy, co prowadzi do przyjęcia tezy, że musi być czymś pozytywnym. Czy jednak może być przyczyną jednostkowie-  
nia<sup>45</sup>? Odpowiadając, podważa Szkot przede wszystkim traktowanie istnienia jako ostatecznej determinacji rzeczy, podając za tym trzy argumenty.

Po pierwsze, coś, co samo z siebie nie jest ani różne, ani zdeterminowane, nie może być czynnikiem powodującym odróżnianie czegoś innego. Aktualne istnienie, czyli „byt istnienia”, samo z siebie nie jest czymś różnym od bytu istoty, ponieważ wzięte samo w sobie, nie zawiera innej różnicy gatunkowej od tej, którą posiada istota. Inaczej mówiąc, różnica (gatunkowa) istnienia i istoty wziętych jako same w sobie jest jedną różnicą. Zatem, skoro istnienie jest determinowane przez coś innego, sprawiającego, że jest ono „tym oto”, samo nie może

<sup>44</sup> „Ex VII Metaphysicae »actus determinat et distinguit«, igitur ultima distinctio est per ultimum actum; ultimus autem actus individuorum est secundum esse existentiae, quia quilibet aliud ab eo intelligitur in potentia ad ipsum”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 3, n. 1 (III/ 1, 907). Co ciekawe, Szkot na oznaczenie aktu istnienia używa terminu *esse existentia*, którego trudno doszukać się w koncepcji Arystotelesa (oczywiście w wersji łacińskiej). Sam termin wprowadził i szeroko stosował Henryk z Gandawy. Widać więc terminologiczne zapożyczenia Szkota. Henryk konfrontował *esse existentia* z *esse essentia*, a różnicę między nimi ukazuje następujący fragment: „Et est hic distinguendum de esse [...] quod quoddam est esse rei quod habet essentialiter de se, quod appellatur esse essentiae; quoddam vero quod recipit ab alio, quod appellatur esse actualis existentiae”. Henryk z Gandawy: *Quodl.* I, q. IX, Y. Gruntownie stanowisko tego ostatniego omawia: K. Duda: *Czy Henryk z Gandawy był esencjalistą?* „Roczniki Filozoficzne” 1966, T. 14, z. 1, s. 33–41; A. Siemianowski: *Teoria istnienia realnego i tzw. sposoby istnienia u Henryka z Gandawy.* „Roczniki Filozoficzne” 1965, T. 13, z. 1, s. 33–41. Co do stanowiska Tomasza oraz Idziego Rzymianina, E. Gilson pisze: „Il la résume en termes que Thomas ne désavouerait pas, mais qu’il ne peut lui emprunter en leur sens thomiste, puisqu’il en infère que l’esse est le principe d’individuation, ce que Thomas n’a jamais enseigné. On peut penser que Duns Scot vise ici Gilles de Rome”. E. Gilson: *Jean Duns Scot...*, s. 454.

<sup>45</sup> „Quarta de esse actualis existentiae. Confirmatur: ultima determinatio est per ultimam actualem determinantem; ultima actualitas ad quam quilibet prius intellectum est in potentia et determinabile, est esse. Item, singulare videtur esse per se terminus productionis; generatio autem per se est ad esse”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 2 (I, 361). Jak Szkot rozumiał istnienie i jaką przypisywał mu funkcję w kontekście jednostkowości, zob.: W. O’Meara: *Actual Existence and the Individual according to Duns Scotus.* „Monist” 1965, vol. 49, s. 664–665.

już determinować nic innego<sup>46</sup>. Wniosek: różnice determinacji nie pochodzą od aktualnego istnienia, ponieważ wszelkie tego rodzaju determinacje odnoszą się do porządku istotowego.

Po drugie, orzekanie istnienia bytów skończonych (których istota nie zawiera istnienia) ma charakter przypadłościowy. Tak więc w porządku orzekania fraza „ten oto człowiek” i samo pojęcie „człowiek” nie zawierają aktualnego istnienia. Różnica polega na tym, że pojęcie „człowiek” wyraża możliwość zaistnienia, podczas gdy fraza „ten oto człowiek” wyraża to, co istnieje (choć bez wskazania aktualnego istnienia!). Według Szkota zatem z formalnego punktu widzenia wyrażenie „ten oto człowiek” i pojęcie „człowiek” nie różnią się pod względem zawierania aktualnego istnienia<sup>47</sup>. W konsekwencji, podmiot musi już wcześniej być zdeterminowany do bycia czymś jednostkowym, zanim orzeknie się o nim, że istnieje lub może zaistnieć<sup>48</sup>.

Po trzecie, istnienie wzięte samo w sobie nie jest istnieniem „tym oto”, dlatego nie może sprawiać, by podmiot stał się „tym oto” podmiotem: „[...] natura [istnienia — J.S.] nie jest sama z siebie tym oto — tak bowiem, jak można zapytać, dzięki czemu istnienie będzie tym oto (ponieważ samo z siebie nie jest tym oto), podobnie nie wynika z tego, że istnienie daje to, że natura jest tą oto”<sup>49</sup>. W konsekwencji istnienie nie ma w sobie żadnej zasady jednostkującej i samo z siebie nie może być taką zasadą dla istoty, z którą się łączy.

Z całości tych rozważań płynie dla Szkota ostateczny wniosek, mianowicie: skoro indywidualność jest uważana za treściową determinację przedmiotu, wynika z tego, że sama przyczyna jednostkowienia musi się zawierać w kategorii substancji, co wyklucza przypisywanie takiej funkcji istnieniu, które przecież do kategorii substancji nie przynależy<sup>50</sup>.

<sup>46</sup> Por. dłuższy wywód w: *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 3, n. 2—3 (III/1, 908). W skróconej formie: „Existentia actualis non habet differentia per se [...]; ergo non est de se distinctivum et per consequens non potest esse prima causa alicuius distinctionis”. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 55—57 (II/1, 681). Zob. A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 278.

<sup>47</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 3, n. 3 (III/1, 908); Por. T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 360.

<sup>48</sup> „Ergo in coordinatione praedicamentali antequam intelligatur existentia actuali, ita et individua illius generis erunt in illa coordinatione antequam intelligatur existentia actualis”. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 3, n. 58 (II/1, 682). Nie wynika jednak z tego, że istnienie jest predykatem. Zob. W. O'Meara: *Actual Existence...*, s. 665.

<sup>49</sup> „Natura non sit de se haec, ita potest quaeri per quid existentia sit haec (quia non est de se haec), et ita non sufficit dare existentiam qua natura sit haec”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 3, n. 3 (III/1, 908).

<sup>50</sup> Por., co pisze w związku z tym E. Gilson: *Jean Duns Scot...*, s. 456.



Przedstawione koncepcje wskazujące, co jest zasadą jednostkowie-  
nia, Szkot omówił najszerzej, poza tym jednak odniósł się krytycznie  
do kilku innych prób rozwiązania tego problemu. Spróbujmy krótko  
je przedstawić razem ze Szkotowym komentarzem.

Jedno ze stanowisk przyjmowało, że przyczyną jednostkowie-  
nia jest czynnik zewnętrzny wobec substancji, na przykład jej przyczyna  
sprawcza<sup>51</sup>. Zdaniem Szkota, sprowadzałyby to indywidualność do ze-  
wnętrzej relacji, co jednak nie odpowiada samej naturze jednostko-  
wości, gdyż musi być ona wewnętrznym atrybutem substancji, ponie-  
waż jedynie wtedy może doskonalić przedmiot, przydając mu cechy,  
które składają się na jego indywidualność<sup>52</sup>. Odrzucić przyjdzie także  
pogląd, że zasadą jednostkowiecia jest poznający intelekt, gdyż jed-  
nostkowość zawsze wyraża się w relacji do podmiotu poznającego jako  
powszechnik. Szkot argumentuje, że jednostkowość pozostaje czymś  
pozytywnym w sensie realnym, a nie tylko myślnym, dlatego też nie  
może być sprowadzana do funkcji poznania<sup>53</sup>.

Podsumowując referowane poglądy, można stwierdzić, że zdaniem  
Szkota, żaden z nich właściwie nie ujmuje problematyki jednostko-  
wiecia, wszystkim przyjętym w nich zasadom jednostkowiecia bra-  
kuje podstawowego warunku — nie mają cech przypisywanych  
wyłącznie jednostkowości. Zasada sprawiająca bowiem zaistnienie  
jednostek musi sama mieć właściwości, których jest przyczyną.

<sup>51</sup> „Quinta est de respectu ad agens producens. Quia sicut ex respectu ad intel-  
lectum habet rationem universalis, ita ex respectu ad producens, videtur singulare.  
Non enim videtur alia causa communis omni singulari, quare natura est singularis  
nisi quia productum in esse ab agente, et ita per respectum ad agens”. *QSMet.* VII,  
q. 13, n. 2 (I, 306). Pogląd ten przypisuje się Rogerowi z Marston oraz Jakubowi  
z Viterbo. Zob. M. K o s z k a ł o: *Indywiduum i jednostkowiecie...*, s. 97, przypis 7.  
Odnosnie do poglądów Jakuba z Viterbo zob. J. W i p p e l: *James of Viterbo (b.ca.  
1255, d. 1308)*. In: *Individuation in scholasticism...*, s. 257—269.

<sup>52</sup> Oto nieco inne sformułowanie, wyrażające tę samą myśl: „Sed nota quod non  
quareritur quo formaliter natura est singularis, quia intentione secunda, nec effec-  
tive, quia intellectu considerant”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 2 (I, 306).

<sup>53</sup> Koncepcję przypisuje się Piotrowi z Owerni. S z k o t referuje ją następująco:  
„Dicitur ergo quod natura [...] non est nisi per intentionem superadditam ab intelec-  
tu, quia singulare refertur ad universale. Et sicut universale est ens rationis, sic sin-  
gulare; alias non referentur ad invicem. Quia vera res extra et res rationis tantum  
non sunt simul natura; unde per intellectum est natura singularis”. *QSMet.* VII,  
q. 13, n. 8 (I, 365—366). S z k o t odpowiada: „Item, nota quod differentiis indivi-  
dualibus quidquid abstrahitur est aliquid secundae intentionis, et ita persona. Et sic  
cum intelligo Adam, non intelligo singulare, quia si ipse intellectualiter mihi osten-  
deretur nescirem quod ipse esset, sed intelligo conceptum compositum ex homine et  
singulari, quod est quoddam commune secundae intentionis”. *QSMet.* VII, q. 13,  
n. 24 (I, 378). Por. M. K o s z k a ł o: *Indywiduum i jednostkowiecie...*, s. 95, przypis 3.

Wskazaliśmy je już wcześniej, teraz należałoby się odnieść do nich szerzej i pokazać wynikające z nich konsekwencje.

Przede wszystkim — zdaniem Szkota — substancję materialną jednostkowi coś pozytywnego, wewnątrznie przynależnego owej substancji. Określając więc jednostkowość jako coś niepodzielnego i jednego, podkreśla Szkot, że bezwzględnie musi istnieć bytowo przyczyna powstającej jedności złożenia. Przy tym wszystkim Szkot bez wątplenia pozostawał realistą, to znaczy przyjmował realne podłoże pojęć istniejących w intelekcie<sup>54</sup>. Ma to kapitalne znaczenie dla jednostkowości, ale także dla czegoś, co umożliwi prawdziwe poznanie przez intelekt tego, co istnieje realnie jako konkret. Z tej perspektywy najpierw realnie muszą istnieć przedmioty-jednostki, po to aby mogły być ujmowane jako coś w umyśle. Zatem wszelkim różnicom między pojęciami istniejącymi w intelekcie muszą odpowiadać takie same różnice zachodzące między realnymi przedmiotami poza umysłem. Mamy tu więc do czynienia z często podkreślanym przez Szkota paralelizmem noematyczno-noetycznym, na którym zbudowana jest wszelka podstawa zarówno poznania, jak i właściwej struktury rzeczywistości. Owa jedność noematyczno-noetyczna zagwarantowana jest istnieniem pozytywnej bytowo przyczyny jednostkowania, domaga się wszakże jeszcze jednego czynnika i jest nim natura wspólna. Do głosu dochodzi tu postulat „realnego” istnienia zasady jednostkowania i jej związku z jednością przez skrajne usytuowanie względem tego, co wspólne. Szkot dostrzega zatem izomorfizm w relacji między pojęciem i realnością, w związku z czym zakłada przyczynową relację między przedmiotem intelektu a jego aktem (wzajemnie odpowiadające sobie relacje: pojęcie — rzeczywistość, przedmiot — akt). Z takiego ujęcia wynika także, że dwa różne pojęcia wynikają z dwóch różnych formalności tkwiących w jednym przedmiocie, w którym nie ma jednak żadnej realnej różnicy owych dwóch elementów. Na tej zasadzie dwa pojęcia przypisywane temu samemu przedmiotowi, na przykład jednostkowość (świadcząca o jego niepowtarzalności i absolutnej autonomiczności) oraz ogólność (dzięki której przedmiot wykazuje „podobieństwo” z innymi przedmiotami), wskazują na występowanie w przedmiocie różnych formalności. Dlatego Szkot rozpoczyna swój wywód od ujęcia jednostkowości w intelekcie, przechodząc na-

<sup>54</sup> Intencje Szkota odnośnie do określenia statusu ontycznego powszechnika (spór o uniwersalia) znakomicie wyczuł Ch.S. Peirce, który bardzo pochlebnie wyraża się o Szkocie, uznając go za realistę. Zob. Ch.S. Peirce: *Wybór pism semiotycznych. Rozdział I. Krytyka nominalizmu*. Tłum. A.J. Nowak. Warszawa 1997, s. 19—20. Szerzej na temat nawiązań Peirce’a do myśli Szkota w: J. Boler: *Charles Peirce and Scholastic Realism*. Seattle 1963, s. 37—66.

stępnie do wskazania pewnej realności bądź formalności korespondującej z owym ujęciem<sup>55</sup>.

Istnienie w intelekcie pojęć odnoszących się do jednostkowości jest pewne, wynika bowiem z możliwości poznania jednostkowych substancji. Jeżeli zatem w intelekcie istnieje posiadające jedność pojęcie jednostkowości, musi ono wewnętrznie towarzyszyć pojedynczemu konkretowi, a zarazem towarzyszyć „jako coś wspólnego” całej bytowości. Owa specyficzna jedność składa się z jedności natury wspólnej i z czegoś determinującego dany przedmiot<sup>56</sup>.

Szkot wysuwa na tej podstawie trzy wnioski<sup>57</sup>:

1. Istnieje w bycie „beżakościowa” jedność konkretnego, wykluczająca podział na jakiegokolwiek części. Ma ona własną, realną jedność, wykluczającą jej uczestnictwo w naturze wspólnej bytu, podczas gdy ta ostatnia ma jedynie jedność mniejszą od jedności numerycznej.

2. Owa jedność natury wspólnej łączy się z jednością bytu w taki sposób, by w efekcie powstało coś wewnętrznie jednostkowego, jednego i doskonałego samo przez się. W konsekwencji to, co konkretne, jest czymś takim w sobie i z siebie samego. Przyczyna konkretności nie może być zewnętrzna względem jednostkowości, gdyż przedmiot wyklucza wszelki podział. Musi zatem istnieć coś wewnętrznego, dochodzącego do jednostki, ale jednocześnie będącego czymś poza naturą wspólną.

<sup>55</sup> Znakomicie ujął to Wolter. Pisze mianowicie (przedstawiam we własnym tłumaczeniu): „W przypadku takich pojęć jak te [tzn. zasady jednostkowania i natury wspólnej — J.S.] pytam, czy istnieją one jako coś w rzeczywistości? Jeśli nie, to mamy do czynienia z fikcją w myśleniu. Jeśli zaś są tą samą rzeczą [poza umysłem], to ich przedmiot jest identyczny, zatem możesz stwierdzić, że jednak i ta sama rzecz poza umysłem generuje formalnie dwa przedmioty w intelekcie. W takim wypadku nie wydaje się, że rzecz lub cokolwiek z rzeczy będzie przedmiotem mojego intelektu, lecz raczej — że owym przedmiotem będzie coś wytworzonego przez rzecz. Jednak jeżeli intelekt poznaje coś różnego w każdym pojęciu, to nasz wniosek jest fałszywy, ponieważ różnica jest wcześniejsza w odniesieniu do pojęcia”. A.B. Wolter: *Philosophical Theology of John Duns Scotus*. Ithaca 1990, s. 46. Zatem bez przyczynowości nie ma między przedmiotem a pojęciem żadnego prawdziwego poznania. Różne pojęcia muszą mieć różne podłoże w przedmiotach. Dlatego też pojawia się różnica formalna z realnym ugruntowaniem w rzeczach.

<sup>56</sup> „Sicut unitas in communi per se consequitur entitatem in communi, et quaecumque unitas per se consequitur aliquam entitatem; ergo unitas simpliciter [...] si est in entibus [...] consequitur per se aliquam per se entitatem; non autem consequitur per se entitatem naturae, quia illus est aliqua unitas propria et per se, realis [...]; igitur consequitur aliquam entitatem aliam, determinantem istam, et illa faceret unum per se cum entitate naturae, quia »totum« cuius est haec unitas, perfectum est de se”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 9 (III/1, 927—928).

<sup>57</sup> Zob. *Rep.* II, d. 12, q. 8, n. 2 (II/2, 717—718). Por.: T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 368; A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 286.

3. Realny świat cechuje się prymatem podziału rzeczy na jednostki (istnieją bowiem tylko rzeczy jednostkowe). Każda różnica sprowadza się więc do czegoś będącego różnym prymarnie. Pierwszym różnicom nie może przysługiwać charakter przypadłościowy, uzyskany w wyniku na przykład negacji, ale muszą one wyznaczać pewne realne różnice w samym przedmiocie (rzeczy). Dlatego w rzeczach jednostkowych istnieją jakieś pozytywne bytowości, dzięki którym owe rozróżnienia determinują daną naturę do bycia rzeczą „tą oto” (konkretem, jednostką), wykluczającą wszelkie inne rzeczy, co ma odbicie także w intelekcie — działa tu zasada paralelizmu noematyczno-notycznego. Dla Szkota będzie to przesłanka przyjęcia istnienia pozytywnej, jednostkującej bytowości.

Polemiczny i wnikliwy umysł Szkota pozwala mu jednocześnie dostrzec pewne słabości prezentowanych wniosków, które formułuje w postaci kilku zarzutów. Odpowiedź na nie będzie dookreśleniem własnej koncepcji jednostkowienia.

Pierwszy zarzut: złożona bytowość nie może determinować samej siebie, ponieważ żadna z jej części nie bierze udziału w akcie określania samej siebie.

Drugi zarzut: w przypadku, gdyby substancja materialna determinowała samą siebie, musiałaby także sama z siebie być poznawalna. Stoi to jednak w sprzeczności z koncepcją Arystotelesa<sup>58</sup>. W konsekwencji substancja nie może zawierać własnej zasady jednostkowienia. Szkot podkreśla też, że poznawalność substancji materialnej prowadzi do konieczności przyjęcia przysługującej jej podstawy ukazywania się, co również pozostaje niezgodne z poglądem Stagiryty<sup>59</sup>.

Trzeci zarzut: jeśli substancja materialna sama z siebie zawierałaby zasadę jednostkowienia i gatunkową naturę, to byłaby definiovana przez oba te czynniki. Jest to jednak absurdalne, gdyż prowadzi do konkluzji, że w jednostce definicja bytu różni się od samej materialnej substancji<sup>60</sup>.

Zarzuty są poważne i ostatecznie mogą doprowadzić do uznania pozytywnego istnienia zasady jednostkującej za sprzeczność. Jak zatem należy rozumieć zasadę jednostkowienia, aby tego uniknąć?

Klucz do odpowiedzi leży — według Szkota — przede wszystkim w określeniu jakiegokolwiek jednostki-indywiduum jako czegoś niepo-

<sup>58</sup> Zob. Arystoteles: *Metafizyka* VII, 10, 1035b 34—1036a 10.

<sup>59</sup> Zob. *passim*.

<sup>60</sup> Zob. dłuższy wywód: *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 2 (III/1, 924).

dzielnego i różnego od każdego innego indywiduum<sup>61</sup>. Tak więc w stopniu, w jakim pozostaje ona zdolna do podziału, pozostaje niedoskonała. Z kolei brak zdolności do podziału charakteryzuje jedność, zatem to kolejny atrybut zasady jednostkowienia<sup>62</sup>. Własnościami zasady jednostkowienia są zarazem niepodzielność i odróżnialność jednostkowego konkretnego od każdego innego konkretnego, co opiera się na przysługiwaniu jej ostatecznej jedności, a w konsekwencji — pełnej doskonałości<sup>63</sup>. Aby bliżej określić charakter owej jednostkowości, należy powrócić do wyjaśnienia, jak Szkot rozumie samo indywiduum. Stwierdzono, że w ujęciu Szkota termin „indywiduum” obejmuje wszelkie substancje złożone (w tym człowieka), artefakty, byty ożywione i nieożywione. W sensie ścisłym istnieją tylko one, to znaczy tylko one mają realne istnienie poza intelektem. Skoro jednak pojęciom w intelekcie muszą — aby zachować zdolność do prawdziwego poznania — odpowiadać jakieś przedmioty po stronie rzeczywistości, oznacza to, że poza indywiduami istnieją jeszcze inne byty, którym przysługuje jedność mniejsza od jedności numerycznej.

Najważniejsze zatem jest, jak Szkot rozumiał termin „rzecz” oraz ściśle z nim związane derywaty „realny” i „rzeczywisty”. Najogólniej mówiąc, Szkot uważa, że terminowi „rzecz” można przypisywać trzy znaczenia. Po pierwsze, w najszerszym sensie „rzeczą” (rzeczywiste) jest wszystko to, co można pojąć bez sprzeczności (czyli to, co nie zawiera sprzeczności). Możliwe są dwie interpretacje takiego odniesienia, z jednej bowiem strony można potraktować zasadę sprzeczności jako wyznacznik tego, czy coś jest czymś (rzeczywistym), czy też jest niczym. W konsekwencji dwa wzajemnie wykluczające się elementy nie mogą tworzyć czegoś rzeczywistego. Zawiera się w tym warunek poznawalności rzeczy, gdyż dwa sprzeczne pojęcia nie mogą określać jednego przedmiotu poznania. W innym znaczeniu „nicłość” będzie przypisana tylko temu, co w intelekcie<sup>64</sup>. Przy takim ujęciu „rzeczą”

<sup>61</sup> „Individuum, sive unum numerum, dicitur illud quod non est divisibile in multa, et distinguitur ab omni alio secundum numerum”. *QSMet.* VIII, q. 13, n. 17 (I, 372). Por. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 177 (II/1, 700).

<sup>62</sup> „Per quam repugnat alicui dividi in aliqua, per eadem rationem habet unitatem suam positivam repugnantem illi divisioni [...]. Si igitur unitatis realis minoris, quam sit numeralis, est aliqua ratio positiva, per quam habet suam unitatem, et per eadem repugnat sibi divisio opposita illi unitati, igitur in unitate reali ultima, quae est maior per idem habebit propriam unitatem et naturam”. *Rep.* II, d. 12, q. 6, n. 4 (II/2, 715).

<sup>63</sup> „Sic est entitas positiva in eadem re a qua accipitur natura specifica, et entitas formaliter alia a qua accipitur differentia ultima individualis, quae est omnino haec cui repugnat omnimoda divisio”. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 171 (II/1, 699).

<sup>64</sup> Zob. wywód w: *Quodl.*, q. 3, n. 7 (II/1, 1180). Por. T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 369.

w najszerszym sensie jest wszystko to, co nie zawiera sprzeczności i nie jest ograniczone językowym użyciem danego pojęcia do czegoś istniejącego poza intelektem<sup>65</sup>. Po drugie, przywołuje Szkot Boecjańskie rozróżnienie na rzecz i jej modus, zgodnie z którym ta pierwsza różni się od otaczających ją przypadłości, właściwości i wszelkich innych stanów. W tym znaczeniu rzeczą bądź rzeczywiste będą tylko kategorie: substancji, jakości i ilości — pozostałe zaś stają się tylko ich modusami<sup>66</sup>. Z tego względu stwierdza Szkot, że rzecz jest czymś absolutnym i wspólnym, w przeciwieństwie do jej modusów, wyrażających jedynie sposób, w jaki jedna rzecz pozostaje w odniesieniu do drugiej rzeczy<sup>67</sup>.

Po trzecie, „rzecz” może być rozumiana jeszcze w ścisłym znaczeniu, tak jak rozumiał ją Arystoteles<sup>68</sup>, wówczas będzie nią sama substancja, której przysługuje istnienie prymarne i samo przez się. Do tego znaczenia terminu najczęściej odwołuje się Szkot. W tym sensie, jeśli mówi o jednostkowości rzeczy, ma na myśli przede wszystkim jednostkowość przynależną substancji, a skoro ta istnieje prymarnie i sama przez się, również przysługująca jej jednostkowość ujmowana jest tak samo.

Reasumując, należy podkreślić, że według Szkota zasada jednostkowienia jest wewnętrzną przyczyną prymarnie i przede wszystkim przysługującą substancji, i jako taka, wyklucza jakikolwiek wewnętrzny podział jednostki (substancji) na podmiotowe części<sup>69</sup>. Tym samym jest ona ostateczną przyczyną bycia „tym oto” jednostki. Rozważania Szkota sprowadzają się do dwóch rozwiązań, można rzec: dwóch koncepcji tego, czym jest zasada jednostkowienia. W *Komentarzu do „Metafizyki”* skłania się ku traktowaniu jednostkowości jako ostatecznej formy indywidualizującej przedmiot (substancję) i wyraża

<sup>65</sup> *Quodl.*, q. 3, n. 8 (II/1, 1181—1182).

<sup>66</sup> „Decem omnino praedicamenta traduntur quae de rebus omnibus universaliter praedicantur, id est substantia, qualitas, quantitas ad aliquid, ubi, quando, habere, situm esse, facere, pati. Haec igitur talia sunt qualia subiecta permiserint. Nam pars eorum in reliquarum rerum praedicatione substantia est, pars in accidentium numero est. Iam me patet quae sit differentia praedicationum? Quod aliae quidem quasi rem monstrant aliae vero quasi circumstantias rei quodque illa quae ita praedicantur, ut esse aliquid rem ostendant, illa vero ut non esse, sed potius extrinsecus aliquid quodam modo adfigant; illa igitur quae aliquid esse designant, secundum rem praedicationes vocentur. Quae cum de rebus subiectis dicuntur, vocantur accidentia secundum rem, cum vero de Deo qui subiectus non est, secundum substantiam rei praedicatio nuncupatur”. Boecjusz: *De Trinitate* I, cap. 4, s. 159—160.

<sup>67</sup> *Quodl.*, q. 3, n. 12 (II/1, 1183).

<sup>68</sup> Zob. Arystoteles: *Metafizyka* VII, 1030a 23—27.

<sup>69</sup> Szkot eksponuje np. niepodzielność substancji kamienia. Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 2, n. 2 (III/1, 905).

to następująco: „Na podstawie tego można wnioskować, że natura jest tym oto przez pewną substancję, która jest formą właściwą temu oto kamieniowi i przez formę indywidualną jest odróżniana od innego indywiduum”<sup>70</sup>. Każda jednostka ma więc własną, specyficzną naturę różną od jej formy gatunkowej. Owa forma, dzięki której jednostka jest formalnie jednostkowiona, nie przynależy do definicji jednostki, lecz pozostaje naddana gatunkowi<sup>71</sup>. Na przykład: kamień staje się kamieniem tylko wtedy, gdy naddane mu zostanie jednostkowe zróżnicowanie. Sprawia ono, że kamień staje się „tym oto” kamieniem<sup>72</sup>.

W późniejszych pracach (*Ordinatio* i *Reportatio*) zasady jednostkowania nie przedstawia już Szkot w terminach formy, lecz jako realną jedność bytowości. Jest ona połączeniem „tej oto” materii z „tą oto” formą w „tę oto” złożoność; innymi słowy, jawi się jako pewna „tosio-watość” — *haecceitas*. Termin *haecceitas* nawiązuje do Arystotelesowskiego określenia konkretności jako „tode ti”, które w rozumieniu Stagiryty jest numerycznym wskazaniem konkretnej jednostki<sup>73</sup>.

<sup>70</sup> „Ex hic potest concludi, quod natura est haec, per substantiam aliquam, quae est forma, et prior hic lapis, et per formam individualement distinguatur ab alio individuo”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 4 (I, 364).

<sup>71</sup> „Ad aliud: quod sicut nullum simplex potest esse species alicuius generis, sic nec aliquid omnino est particulare contentum sub specie, quia individuum habet compositionem speciei et formam individualement ultra. Unde breviter dico, quod omnis forma est species alicuius generis, est composita ex potenciali aliquo et actu, et omnis talis est haec per formam individualement”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 16 (I, 372).

<sup>72</sup> „[...] lapis non est hic nisi per differentiam individualement superaddita. Et nunquam de se separatur a differentia, ideo est unum vel hoc per differentiam illam. Et eodem modo est de natura speciei respectu differentia individualis superadditae sibi”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 16 (I, 371—372).

<sup>73</sup> Samego terminu używał Szkot rzadko, częściej stosowali go jego uczniowie i komentatorzy. Tą drogą został przyjęty jako termin szkotystyczny wyrażający zasadę jednostkowania. Szkot używa go w następujących miejscach: *Rep.* II, d. 12, q. 5, n. 8 (II/2, 709): „[...] si non potest intelligi inclusum esse nisi hoc, igitur neque includens. Si enim non potest intelligi rationale sub opposito rationis, igitur nec homo includens rationale; sed non potest intelligi haecceitas, ut universale”. *Ibidem*, n. 13 (II/2, 712): „Sic haec unitas minor de se est haec numero non essentialiter, sed tantum denominative; sed haecceitas est numero haec essentialiter”. *QSMet.* VII, q. 13, n. 9 (I, 366): „Probatio minoris: quia si nulla unitas realis naturae est minor haecceitate, nec unitas realis suppositi est minor”. *Ibidem*, n. 26 (I, 379): „Si in quantum ad actum cognoscendi, sic in sensu, quia haecceita non sentitur”. Znamienne, że to jedne miejsca, w których termin ten się pojawia, nigdy nie występuje w *Ordinatio*, *Lectura*, czy też w *Kwodlibetach*. Znana jest sugestia J. Krausa, że termin ten (nawet do prac Szkota!) wprowadzili jego uczniowie. Zob.: J. Kraus: *Die Lehre des Johannes Duns Scotus von der Natura Communis*. Freiburg 1927, s. 93—94. Por. E. Gilson: *Jean Duns Scotus...*, s. 464, przypis 2. Wolter stwierdza w związku z tym: „[...] however Scotus does seem to have used the term a few times, for instance in his Paris Lectures and in the question he devotes to individuation in his Questions on Aristotle’s

Powyższe dwie koncepcje spowodowały, że wśród badaczy myśli Szkota pojawiły się różne interpretacje jego zapatrywania na zasadę jednostkownienia. Dla B. Laundry, na przykład, zasada ta nie jest tożsama z całością formy, ale pozostaje jedynie formalną determinacją złożenia substancjalnego. Dlatego też — według tego autora — Szkot uważał ją za najwyższą doskonałość, przewyższającą realnością wszelkie formy<sup>74</sup>. Mamy tu więc do czynienia z realistycznym ujęciem doktryny Szkota. Jeszcze skrajniejszą formę realizmu przybiera myśl Szkota w starszych interpretacjach P. Mignes'a<sup>75</sup>, czy też C.R.A. Harrisa<sup>76</sup>. Jednak zdaniem Rudavskiej, wszystkie te stanowiska grzeszą przesadnym realizmem, opierając się (szczególnie w przypadku Mignes'a i Harrisa) jedynie na definicji podanej w *Ordinatio*<sup>77</sup>. Osobną kwestią pozostaje podnoszony przez tomistów problem odniesienia zasady jednostkownienia do istnienia. Z tej perspektywy Gilson konfrontuje Szkota z Tomaszem, stwierdzając, że jednostkownienie stanowi dla Szkota pełną i ostateczną determinację jednostkowego przedmiotu, bez udziału aktualnego istnienia. Tym samym, skoro przedmiot jest całkowicie zdeterminowany przez swe jednostkowe rozróżnienie, zasada jednostkownienia sytuować będzie się po stronie porządku istotowego. W konsekwencji względem aktu istnienia pozostaje ona w możliwości<sup>78</sup>. Z kolei w nieco wcześniejszym artykule S. Belmont

Metaphysics. However, if numbers are any indication, Scotus seems to have preferred differentia individualis to haecceitas as the proper name of what he was talking about". A.B. Wolter: *John Duns Scotus...*, s. 290—291. Często terminu *haecceitas* używał za to Antoni Andrzejowy, np. w jego: *Expositio textuali librorum Metaphysicorum*, lib. 1, summa 2, cap. 4, n. 61 mamy sformułowanie: „Individuum addit seu naturam speciei, puta proprietatem sive differentiam individualem, quae est individuationis praecisa causa, et vocatur haecceitas”. Zob.: *Johannis Duns Scoti. Opera Omnia*. Ed. Wadding. Vol. 5. Lugduni 1639, s. 506. Później przyjmuje go także F. Suarez: „Solet vocari haecceitas vel differentia individualis”. F. Suarez: *Disputationes metaphysicae*, disp. 5, sectio 2, n. 5.

<sup>74</sup> „Aussi l'haecceité, sans être à proprement parler une forme, puisqu'elle ne modifie pas la nature spécifique, se rapproche de la forme, elle est un perfection et on peut l'appeler la suprême réalité de la forme”. B. Laundry: *Duns Scotus*. Paris 1922, s. 101.

<sup>75</sup> Zob. P. Mignes: *Ioannis Duns Scoti doctrina philosophica et theologica quoad res praecipuas proposita et exposita*. Vol. 1. Quaracchi 1930, s. 66—67.

<sup>76</sup> Zob. C.R.S. Harris: *Duns Scotus*. Vol. 2. New York 1959, s. 52—74.

<sup>77</sup> „Mignes and Harris, on the other hand, have pointed out the error of this view, which they maintain can only lead to the charge of exaggerated realism. Their position is based on the definition of the principle of individuation presented in the *Ordinatio*”. T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 372.

<sup>78</sup> „L'ordre de l'exister actuel, que Duns Scot n'ignore pas, ne saurait intervenir dans le système des constituants quidditatifs de l'être, qui doit pouvoir se constituer par ses seules ressources depuis le genre suprême jusqu'à l'espèce spécialissime. [...]



przyjmuje, że zasada jednostkowania ma jednak aktualne istnienie, gdyż przysługuje jej aktualna obecność, to znaczy jest czymś pozytywnym, a więc także aktualnym. Tym samym zasada jednostkowania musi się odnosić do wewnętrznego aktu istnienia, który konkretyzuje substancję<sup>79</sup>. Czy można pokusić się zatem o ostateczną próbę odpowiedzi na pytanie, jak Szkot rozumiał zasadę jednostkowania?

Należy jeszcze raz powtórzyć, że w koncepcji Szkota występuje zróżnicowana terminologia odnośnie do ustalenia statusu ontycznego owej zasady. Jak wspomniano, w *Ordinatio* mówi on o niej jako o ostatecznej rzeczywistości formy, w *Komentarzu do „Metafizyki”* traktuje ją jako jednostkującą formę bądź jednostkujący stopień, inaczej jeszcze określa ją w *Lectura*<sup>80</sup>, stwierdzając, że jest formalną bytowością. Z tej perspektywy, aby ustalić ontyczny status zasady jednostkowania, konieczne staje się odniesienie jej do istotowego aspektu bytu, czyli do tego, co Szkot nazywa naturą wspólną. Dopiero bowiem w relacji do natury wspólnej ukazuje się egzystencjalne znaczenie jednostkowości. W tej relacji rozstrzyga się ostatecznie przyporządkowanie stanowiska Szkota bądź to do skrajnego, bądź też umiarkowanego realizmu, co owocuje także odniesieniem do wspomnianej interpretacji tomistycznej.

Wskazaliśmy już wyraźną w koncepcji Szkota epistemologiczną zależność wszelkich pojęć intelektu od rzeczy realnych, istniejących poza nim (paralelizm noematyczno-noetyczny). W ontologii Szkota występują trzy sposoby istnienia rzeczy<sup>81</sup>:

- w rzeczywistości, jako jednostka (konkret);
- w umyśle, jako powszechnik;
- jako „coś” niezdeterminowanego.

Tak rozumianym rzeczom muszą odpowiadać trzy typy pojęć w intelekcie. Pojęcie więc musi się odnosić do jednostki (konkretu), co prowadzi do tego, że w intelekcie musi zaistnieć pojęcie odnoszące się do czegoś, co wspólne (do natury wspólnej). Natura wspólna będzie tworzyła gatunkową naturę konkretnów tego samego gatunku, a zarazem

---

l'individuation scotiste permet la détermination complète du singulier sans faire appel à l'existence; elle serait plutôt la condition nécessairement requise pour toute existence possible". E. Gilson: *Jean Duns Scot...*, s. 465.

<sup>79</sup> „Le concret est indispensablement du singulier, du distinct, du soi même; mais non pas de l'isolé, toujours pour autant qu'il est distinctement de l'être". S. Belmon d: *L'haecceisme scotiste. Ce qu'il n'est pas, ce qu'il est. Sa valeur apologetique*. „Études Franciscanes" 1935, nr 47, s. 316. Podają za: T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 372, przypis 99.

<sup>80</sup> Zwraca na to uwagę M. Koszkało: *Indywiduum i jednostkowanie...*, s. 164—174. Opieram się na jej ustaleniach.

<sup>81</sup> Por. z wcześniejszymi wywodami, jak Szkot rozumie termin „rzecz”.

wytworzy intelektualne pojęcie tego gatunku. Pojęcie samo z siebie istnieje jako powszechnik, orzekany o wielu jednostkach (konkretach), jednak podstawą jego realności nie jest jednostkowość konkretna — gdyż ta odnosi się tylko do „jednej” rzeczy, ale pewna formalna, niezdeteterminowana zasada, która wchodząc w relację z różnicą jednostkową, staje się konstytutywnym elementem konkretnej rzeczy. Istnieją zatem dwie formalne zasady: natura wspólna oraz jednostkowość, obie ściśle z sobą związane<sup>82</sup>. Tak więc status ontyczny zasady jednostkowania może być prawidłowo ujęty tylko w relacji do statusu ontycznego natury wspólnej, jako istotowej zasady rzeczy<sup>83</sup>. Na wstępie należy wskazać, jaka jest pomiędzy nimi różnica. W *Ordinatio* Szkot wyjaśnia ją następująco: „Ona [zasada jednostkowania — J.S.] jest formalnie bytowaniem konkretnego, tamta zaś [natura wspólna — J.S.] jest formalnie bytem natury. Obie te realności nie mogą istnieć jako rzecz i rzecz, na podobnej zasadzie, jak mogą istnieć realności zaczerpnięte z rodzaju i różnicy (z których wywodzi się realność gatunkowa). Jednak zawsze w jednej i tej samej rzeczy (czy w części, czy w całości) pozostają one formalnie różnymi realnościami tej samej rzeczy”<sup>84</sup>.

Z przytoczonego cytatu wynika, że według Szkota zasada istotowa i zasada jednostkowania zawsze realnie przynależą do jednostki. I podczas gdy istota jest wspólna wszystkim jednostkom występującym w ramach jednego gatunku, zasada jednostkowania konstytuuje jednostkę w jej receptywnym sensie. Każda z owych zasad ma własną jedność — jedność natury wspólnej pozostaje niezależna od intelektu. Jest to jedność specyficzna, określa ją bowiem Szkot jako mniejszą od jedności numerycznej<sup>85</sup>. Z kolei jedność zasady jednostko-

<sup>82</sup> W największym skrócie można to zamknąć w schemacie: formalna zasada niezdeteterminowanej natury — związek z różnicą jednostkową — konstytutywny element jednostki — natura wspólna w jednostce.

<sup>83</sup> Zob. T.M. R u d a v s k y: *The Doctrine of Individuation...*, s. 372.

<sup>84</sup> „[...] et haec est formaliter entitas singularitatis, et illa est entitas naturae formaliter. Nec possunt istae duae realitates esse res et res, sicut possunt esse realitas unde accipitur genus et realitas unde accipitur differentia (ex quibus realitas specifica accipitur), sed semper in eodem (sive in parte sive in toto) sunt realitates eiusdem rei, formaliter distinctae”. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 15 (III/1, 931). Por. *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 175 (II/1, 700). Gilson pisze w związku z tym: „On ne trouve là, non seulement aucune composition rei et rei, mais pas même realitatis et realitatis, comme si une réalité potentielle de l'essence divine pouvait être déterminée par une réalité actuelle de quelque différence individuante”. E. Gilson: *Jean Duns Scot...*, s. 465.

<sup>85</sup> *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 1, n. 7 (III/1, 932). Por. P. K i n g: *Scotus on the Common Nature and the Individual Differentia*. „Philosophical Topics” 1992, vol. 20, note 2, s. 53.

wienia jest konkretną jednością pojedynczej rzeczy, tworzy więc podstawę jedności i niepowtarzalności konkretnego przedmiotu<sup>86</sup>. Wskazując różnicę między zasadą jednostkowania a naturą wspólną, można przyjąć, że zasada jednostkowania uniemożliwia zwielokrotnienie danego konkretnego, podczas gdy natura wspólna coś takiego umożliwia.

Jednostkowość odnosi się zarazem do natury wspólnej na podobnej zasadzie, na jakiej różnica gatunkowa odnosi się do rodzaju. Gatunek zaś ma własną jedność, co uniemożliwia zewnętrzny podział. Jednostce jednak przysługuje doskonalsza jedność, gdyż wyklucza już podział na jakiegokolwiek wewnętrzne — podmiotowe części. Zatem tak rozumiana zasada jednostkowania naddana całości bytowej jakiegoś jednostkowego przedmiotu sprawia, że tworzy on właściwą sobie pełną jedność — *unum per se*. Widać więc, jak Szkot zasadę jednostkowania skontrastowaną z różnicą gatunkową łączy w ścisłą relację z naturą wspólną<sup>87</sup>.

Rodzi się jednak w związku z tym pytanie, co łączy jednostkowość z różnicą gatunkową. Szkot rozważa ów problem w dwóch aspektach. Pierwszy aspekt: jednostkowość i różnica wykazują podobieństwo

<sup>86</sup> Przedmiot, będąc „tym oto” przedmiotem, nie może być żadnym innym.

<sup>87</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, q. 6, n. 3 (III/1, 925). Całość zaprezentowanego tu rozumowania doczekała się krytyki ze strony Wilhelma Ockhama. Uznawał on przede wszystkim, że natura szczegółowa nie różni się formalnie od samej siebie. Zatem jeśli różnica jednostkowa oddziela się formalnie od natury szczegółowej, łatwo wykażać, że taka różnica nie jest ową naturą, inaczej mówiąc, jednością samą przez się — *unum per se*. Opiera się Ockham na założeniu, że natura jednostkowa jest jednością sama przez się, czyli całościową i niezłożoną różnicą realną. W konsekwencji więc natura w stosunku do samej siebie nie może być ani różnicą formalną, ani jakąś inną. Z tym można jednak polemizować, Szkot bowiem jest bardzo ostrożny w formułowaniu wniosku, że natura jest *unum per se* utworzoną przez dwie formalne zasady. Dzięki temu może przyjąć, że intelekt ma zdolność uchwycenia jednostkowej natury jako jedności, np. „sokratesowość” będzie ujęta jako realna substancja. Szkot podkreśla zdolność intelektu wyrażającą się w możliwości uchwycenia dwóch konstytutywnych jedności różnych formalności. Do formalnej zasady natury dopisuje się wówczas powszechność, tzn. naturę człowieka będącego Sokratesem, oraz to, co powoduje jej konkretność, tzn. zasadę jednostkowania („sokratesowość”). W tym sensie chodzi Szkotowi raczej o wskazanie formalnej różnicy między dwiema formalnościami, nie zaś jak chce Ockham, o różnicę zachodzącą pomiędzy formalnością natury gatunkowej i realnością jednostki. Intelekt ma zatem nie tylko pojęcie natury gatunkowej, ale także pojęcie tego, co jednostkuje (zasady), a ponieważ zakłada Szkot, że zasada jednostkowania wzięta sama w sobie jest niepoznawalna, przeto treść takiego pojęcia będzie tym, co intelekt wyabstrahuje z konkretnego. Ostatecznie więc przyjmuje Szkot trzy pojęcia wypływające z jedności *per se* i dlatego ów wskazany tu ścisły związek zasady jednostkowania, różnicy gatunkowej i natury wspólnej: intelekt odnosi się do *unum per se*, dzięki czemu abstrahuje zasadę jednostkowania i naturę wspólną jako konstytutywne, formalne zasady owej jedności.

w tym, że obie wykluczają podział na podmiotowe części — są zatem ostateczną, niepodzielną całością<sup>88</sup>. Różni je zaś to, że różnica gatunkowa w odniesieniu do rodzaju, z którego jest wzięta, cechuje się aktualną realnością, którą z kolei wyróżnia to, że nie jest formalnie realną aktualnością rodzaju. Dzieje się tak dlatego, że w razie przyjęcia innego rozwiązania straciłyby sens poszczególne składowe definicji; wówczas bowiem do zdefiniowania przedmiotu wystarczyłby sam rodzaj, bez odwoływania się do różnicy gatunkowej. Różnica gatunkowa upodobnia się gatunkowo z tym, co jest aktem determinującym realność gatunku<sup>89</sup>. Drugi aspekt: wykazują zarazem brak podobieństwa. Różnica jednostkowa bowiem w odróżnieniu od różnicy gatunkowej nie pochodzi od formy, ale zawsze wywodzi się z ostatecznej realności formy. Ponadto, w przeciwieństwie do różnicy gatunkowej tworzącej w ramach istoty bytu złożenie, różnica jednostkowa pozostaje od wszelkiej istoty bytu całkowicie niezależna.

Reasumując, można wyznaczyć następujące właściwości zasady jednostkowienia<sup>90</sup>:

1. Wyklucza jakikolwiek podział na subiektywne części.
2. Posiada aktualną realność determinującą realność gatunku.
3. Nie podlega żadnej determinacji istotowej.
4. Wykazuje pełną niezależność od istoty bytu.

Wyjaśnijmy to bliżej. Różnorodność terminologiczna przyjmowana przez Szkota odnośnie do zasady jednostkowienia wydaje się koherencyjna. Na pierwsze miejsce wysuwa się teraz znaczenie przyjęte w późniejszych od *Komentarza do „Metafizyki”* dziełach. W *Ordinatio* i *Reportatio* bowiem odnosi Szkot jednostkowość do natury wspólnej, jako *quasi*-akt względem *quasi*-możności. Uwzględnia przy tym pojęcia absolutnie proste, nierozkładalne na żadne inne elementy i będące rezultatem ostatecznego procesu abstrakcji dokonanego na formie, a nie z niej bezpośrednio. Dlatego zasada jednostkowienia jest tu rozumiana jako ostateczna realność formy, dzięki czemu wyłączona jest z porządku istotowego bytu. W *Lectura* z kolei podkreśla Szkot jej odniesienie do realności natury wspólnej, jako aktu względem możliwości, i jej formalny charakter ontyczny<sup>91</sup>. Warto jeszcze raz podkreślić, że wszystkie te określenia współgrają z sobą i ustalają,

<sup>88</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 4—5 (III/1, 925—926).

<sup>89</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 5 (III/1, 926).

<sup>90</sup> Podają za: T.M. Rudavsky: *The Doctrine of Individuation...*, s. 375. Ostatecznego podsumowania koncepcji zasady jednostkowienia w myśli Szkota dokonuje L. Iammarone: *Giovanni Duns Scotus...*, s. 236—239 (podrozdział pt.: *Riflessione sull'argomento*).

<sup>91</sup> Zob. *Lect.* II, d. 3, q. 6, n. 171 (II/1, 699).

czym jest oraz jak istnieje zasada jednostkowania. Przede wszystkim wszelkie bytowości jednostkujące nie mają z sobą nic wspólnego, to znaczy w terminologii Szkota są one pierwszorzędnie różne<sup>92</sup>. Zatem bycie Sokratesem przypisane jest wyłącznie Sokratesowi i nie może być orzekane na przykład o Platonie. Jest to przejaw niepowtarzalności jednostkowości w każdym indywiduum oraz wynikający z niej brak możliwości wyabstrahowania i zamknięcia we wspólnym pojęciu tego, co w każdym indywiduum tworzy jednostkowość. Struktura konkretnego bytu będzie więc złożeniem natury gatunkowej i jednostkującej bytowości, wewnętrznym i w sensie pozytywnym zawartych w ramach tego bytu<sup>93</sup>.

Akcentuje więc Szkot dualny charakter złożenia bytowego: zasada jednostkowania oraz natura wspólna. Obie mają charakter formalny, tworzą jedność typu *unum per se*, sama zaś jednostkowość dzięki temu nie zamyka się w porządku istotowym bytu. Jednostkowość przynależy tym samym do kategorii substancji, nie jest bowiem przypadłością. Ów typ złożenia określa Szkot dwojako: w *Komentarzu do „Metafizyki”* przypisuje złożeniu charakter jednoczący — łączący pewne doskonałości<sup>94</sup>, w *Ordinatio* i *Lectura* mówi już o złożeniu z elementów w sensie różnicy formalnej — choć z zachowaniem realnej identyczności, to znaczy braku możliwości realnego rozdzielenia jednostkowości i substancji<sup>95</sup>.

Ujmując zatem wewnętrzną strukturę substancji złożonej jako całość w sensie indywiduum, dochodzi Szkot do drugiego czynnika konstytuującego jej bytowość — do natury wspólnej ujętej jako formalna zasada ogólności. Rozważania na jej temat wykraczają już jednak poza ramy analiz podjętych w tym tekście.

<sup>92</sup> Zob. *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 172 (III/1, 925); *Lect.* II, d. 3, q. 5—6, n. 172; *QSMet.* VII, q. 13, n. 19 (I, 374). Por.: P. King: *Duns Scotus...*, s. 59; M. Koszkało: *Indywiduum i jednostkowanie...*, s. 174—178.

<sup>93</sup> Jedynym wyjątkiem jest Bóg.

<sup>94</sup> *QSMet.* VII, q. 13, n. 20 (I, 927).

<sup>95</sup> *Ord.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 18 (III/1, 927); *Lect.* II, d. 3, p. 1, q. 6, n. 178 (II/1, 701).

Jacek Surzyn

The principle of individuation  
The analyses of the conception by John Duns Scotus

S u m m a r y

The article discusses the conception of the principle of individuation by John Duns Scotus, which is one of the most interesting analyses of this problem in the period of scholasticism. Scotus ascribed the principle of individuation an autonomous positive being correlated within the scope of the combination of a truly existing thing with the common nature. Thereby, he shows an interesting aspect of the individualization perspective in a formal sense as “something” unrepeatable and ascribed to only one real being and immediately constituting its structure. The conception of the principle of individuation became the crucial problem in the 14<sup>th</sup> century and the point of view held by Scotus was a starting point for the discussions on that issue.

Jacek Surzyn

Das Individuationsprinzip  
Die Analyse der Konzeption von Johannes Duns Scotus

Z u s a m m e n f a s s u n g

Zum Gegenstand des Artikels wird die Konzeption des Individuationsprinzips von Johannes Duns Scotus, die zu interessantesten Analysen des Problems zur Zeit der Scholastik gehört. Scotus schrieb dem Individuationsprinzip eine autonome, positive und in einer Wechselbeziehung zu gemeinsamer Natur stehende Existenz zu. So zeigt Scotus eine interessante formale Auffassung der Individuation als „Etwas“ Einmaliges, was nur einer realen Existenz beigemessen ist und deren Struktur es konstituiert. Die Konzeption des Individuationsprinzips wurde zum wichtigen, im 14. Jh. diskutierten Problem und die von Scotus genommene Stellung war ein Ausgangspunkt für weitere Betrachtungen.